Nr. 231. Kraków, Sobota 8 Października 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Po Sejmie.

III.

Czem się to stało, że projekt uregulowania naszych finansów krajowych zapomocą konwersyi długu indemnizacyjnego — po tylu porażkach w latach poprzednich, tym razem zdobył szturmem trzy warownie: Wydział krajowy — komisyę budżetową — Sejm? Przed dwoma jeszcze laty przez wielką konferencyę poselską, a następnie przez Wydział krajowy stanowczo odrzucony, przez komisyę budżetową i przez Sejm wprawdzie nie potępiony zasadniczo, ale w każdym razie uchylony — w marcowej sesyi bieżącego roku stawiany w komisyi budżetowej i przez nią nie przyjęty i skutkiem tego wcale nawet do laski marszałkowskiej nie wniesiony — teraz uzyskał 84 głosy przeciw 39, a zatem większość taką i w komplecie takim, iż według statutu krajowego, wystarczałoby to aż nadto na uchwalenie zmiany statutu i ustawy wyborczej zmiany samych podstaw reprezentacyjnego naszego ustroju. Jakąż mocą to się stało — i co pozyskało dla projektu głosy nawet takich posłów, którzy do niedawna tak stanowczo przeciw niemu się oświadczali?

Myliłby się — ktoby dla wytłomaczenia tego wypadku szukał jakichś nadzwyczajnych, sztucznych powodów, czy to w jakichkolwiek partyjnych kombinacyach, czy w działaniu tej lub owej osobistości, czy może w zewnętrznych wpływach. Powody były zupełnie naturalne. Tkwiły one w projekcie samym i w finansowem położeniu kraju. Projekt byłby musiał upaść, gdyby nie był miał dwóch ważnych zalet własnych — przedewszystkiem tej, że był racyonalny, na zasadach umiejętności skarbowej i praktyki skarbowej oparty — a powtóre, że odpowiadał najzupełniej obecnemu finansowemu położeniu kraju. Nie to było nienaturalnem i dziwnem że projekt został obecnie przyjęty, lecz to, że wprzódy był odrzucony. Ale właśnie te poprzednie porażki torowały mu drogę do zwycięstwa. Upadł w roku 1890 — a równocześnie myślano załatać finanse krajowe opłatami konsumcyjnemi. Uzyskano z tej łataniny wynik w stosunku do niedoboru bardzo mizerny, 325.000 złr. i staliśmy znowu na tym samym punkcie, gdzieśmy stali poprzodnio. — Upadł w kwietniu bieżącego roku — i znowu uchwalono łataninę przez podwyższenie dodatku do podatku o 3 ct. od każdego złotego, i przez zaciągnięcie pożyczki najtańszej z wszystkich dotychczasowych, bo pożyczki gotówkowej, opłacającej tylko 4% od kapitału *pari*, podczas gdy najtańsza z pożyczek emisyjnych, tj. pożyczka z r. 1891 płaci 4 zł. od 90 zł. 5 ct. — a zatem 4.44% nie licząc podatku kuponowego. I mimo tej łataniny stoimy znowu tam gdzieśmy stali — wobec budżetu z niedoborem 1½ miliona, wobec konieczności zatem zaciągnięcia znowu pożyczki. To też każdy nieuprzedzony musiał uznać, że dalej tak iść nie można i nie należy, tem bardziej, że gdyby nie wiedzieć jak nakręcać i naciągać rachunki przyszłości zawsze się okazuje, że spłata długu indemnizacyjnego w r. 1898 nie otwiera nowej ery pomyślności finansowej bo od r. 1899 poczyna się spłata długu 6 275 000 złr. do skarbu państwa, a raty amortyzacyjne pożyczek od r. 1893 do 1898 koniecznych, niepomiernie podnoszą dalesze niedobory. Te zatem budżety, jakie Sejm uchwalał na lata 1891, 1892 i 1893 — budżety niedoborowe i pożyczkowe i ten przestraszający obraz przyszłości, przekonać musiały, iż raz już z łataniną skończyć się musi, a do stałego uregulowania budżetu przez zmniejszenie wydatku na spłatę długów przystąpić. **Projekt konwersyjny zatem zwyciężył swoją własną teoretyczną i praktyczną wartością.**

Zwyciężył powtórnie tem, co w tym wypadku jest bardzo dla kraju pocieszającem — tj. że wśród stronnictw sejmowych wzięło górę przekonanie, iż pomimo wszelkich różnic zasadniczych co do samych podstaw i kierunków narodowej polityki, można w sprawach ekonomicznych i finansowych postępować zgodnie, o partyjnych antagonizmach zapomnieć na chwilę i razem zdążać do tego, czego w danej chwili i w danej sprawie interes kraju wymaga. Tem się tłomaczy zjawisko, dla wielu krótkowidzących niezrozumiałe, że w owej większości 84 głosów znaleźli się złączeni przedstawiciele stronnictw, które na innych polach życia publicznego zwalczały się dotąd zawsze i zwalczać się nadal będą. Żadne z tych stronnictw, głosując w tym wypadku razem, **nie potrzebowało czynić i nie czyniło żadnej ofiary ze swych politycznych i społecznych przekonań** — ani też fakt ten wspólnego w tym wypadku głosowania żadnej takiej ofiary ani ustępstwa **na przyszłość** nie wymaga i za sobą nie pociąga. Jest to fakt, o którym w normalnych stosunkach życia publicznego ani by wspominać nie potrzeba było — ale który w naszych, pod wielu względami anormalnych stosunkach z całą stanowczością stwierdzonym być musi, ażeby zapobiedz mylnemu tłomaczeniu na dziś i fałszywym kombinacyom na jutro.

Z wszystkich stronnictw i grup sejmowych głosowały za konwersyą w zbitej falandze i bez dezercyi dwa tylko: lewica i koło krakowskie — dwa zatem w Sejmie i w kraju skrajnie sobie przeciwne, w ciągłym antagonizmie zostające obozy. W tych dwóch klubach głosowanie za konwersyą było kwestyą klubową — istotnie też odbyło się ono ze ścisłą solidarnością. Do nich też — właśnie z powodu tego solidarnego głosowania — stosujemy w pierwszym rzędzie, cośmy wyżej powiedzieli iż nie zrobiono tu żadnej ofiary, ze swych politycznych przekonań, żadnego na przyszłość ustępstwa. I tylko wielka doniosłość sprawy, która tu była w grze, sprawiła, iż uwaga publiczna zwróciła się na to jednakowe obu tych stronnictw głosowanie — które w wielu innych analogicznych wypadkach gdy idzie o sprawy ekonomiczne, n. p. o regulacyę rzek, albo zasiłki dla użytecznych kolei lokalnych mija zupełnie niepostrzeżenie.

Ale te dwa kluby razem, to dopiero 50 głosów — a za konwersyą głosowało 84 posłów. Skąd się wzięła poważna reszta 34 głosów? Z **wszystkich** innych klubów, które prawie wszystkie się rozbiły i których mniejszości złożyły się na te 34 głosy. Byli między nimi Rusini, niektórzy Podolacy, były resztki dawnego środka. Gdy więc lewica i koło krakowskie głosowały zwartemi szeregami, wszystko to co jest pośrodku między temi obozami, głosowało już nie klubowo, ale według osobistych usposobień raczej niż zapatrywań. Głosowali przeciw konwersyi albo „Hamleci sejmowi“ u których myśl nie raz czysto doktrynerska góruje nad czynem — albo ci, którzy w mylnem zrozumieniu hasła konserwatyzmu wyobrażają sobie, że konserwatyzm polega na tem, ażeby nic nie robić, stać na miejscu, a w najlepszym razie.. kręcić się w kółko.

Pierwszym najwybitniejszym przedstawicielem był poseł, który może tylko dlatego nie jest znakomitym politykiem, że jest zanadto literatem, jeden z najsympatyczniejszych pisarzy naszych, zadziwiający rozległym obszarem wiedzy i wielką prac swych różnorodnością — Wojciech Dzieduszycki. Drugich reprezentował poseł, który za młodu przypiął sobie był raz ikarowe skrzydła i próbował wzlecieć w najwyższe sfery literackiej działalności bo aż tam gdzie Shackespeare króluje — ale zaraz w pierwszym locie spadł na ziemię i srodze potłuczony jął się żmudnej roboty parlamentarnej. A jak gdyby — nauczony doświadczeniem — obawiał się wszelkiego „górnego lotu“ — stara się poseł Abrahamowicz horyzont swój możliwie najbardziej zacieśniać, poziom myśli możliwie obniżać i nie wznieść się nigdy po nad mniemaną praktyczność, tem właśnie niepraktyczną że jutra nie patrzy.

Ale potrzeby życia narodowego i społecznego, potrzeby dnia dzisiejszego i dalszego jutra, musiały wziąć górę zarówno nad hamletyzmem w którym myśl wybujała po nad wolę i paraliżuje czyn — jak i nad ciasnotą myśli, która jest nieprzyjaciółką czynu, bo go nie rozumie. I dlatego ci dwaj posłowie, tak bardzo usposobieniem i rozległością horyzontów myśli różni, a w tej kwestyi zgodni, ujrzeli w walce przeciw konwersyi coraz topniejące zastępy, które w innych wypadkach nieraz zwycięsko do walki prowadzili, i dlatego w licznych grupach sejmowych, zasiadających miejsca między lewicą a krakowską prawicą, a w większościach swych będących przeciw konwersyi, znalazło się aż 39 posłów, którzy przyłączyli się do tamtych dwóch klubów i głosowali za konwersyą, bo im starczyło zrozumienia dla tego, czego potrzeba życiowa w tej chwili od Sejmu wymagała i starczyło im temperamentu, ażeby zdobyć się na czyn odpowiedni.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 6 października.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. R. m. Rotter interpeluje prezydyum w sprawie restauracyi kościoła św. Krzyża. Przed wakacyami jeszcze dr. Kohn uczynił wniosek, aby Rada przeznaczyła subwencyę na restauracyę tego kościoła położonego obok gmachu nowego teatru. Obecnie, gdy budynek teatru jest na zewnątrz prawie ukończony, zachodzi potrzeba uregulowania placu, a byłaby również pożądaną restauracya kościoła, któraby wraz z otwarciem teatru powinna być ukończoną. Obecnie w przybudowaniach kościoła znajdują chwilowy spoczynek rozliczne indywidua. Interpelant zapytuje, czy jest nadzieja że się coś da zrobić w tej sprawie. Prezydent oznajmia, iż na razie nie jest przygotowany na odpowiedź i uczyni to na następnem posiedzeniu.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz magistratu p. Skrzyniarz wnosi: Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 2000 złr. na naprawę budynków szkolnych i najętych. Wniosek Rada uchwaliła, lecz r. m. Gwiazdomorski wyraża ubolewanie, iż wydatek powyższy dokonany został bez zezwolenia sekcyi skarbowej, która nie może wskazać, z jakich mianowicie funduszów kwota ta zostanie pokrytą. Mowca żąda, aby sekcya ekonomiczna wskazała Radzie źródła pokrycia wydatku.

Tenże referent imieniem sekcyi ekonomicznej żąda uchwalenia dodatkowego kredytu w kwocie 1000 złr. na utrzymanie budynków miejskich.

Żądanie to wywołuje ożywioną dyskusyę. R. m. Mendelsburg, jako przewodniczący sekcyi skarbowej zwraca uwagę, iż sekcya ta nietylko nie ma funduszów na pokrywanie dodatkowych kredytów, lecz wprost nie jest w stanie wskazać, w jakiby sposób pokryć je można. Sekcya powinna najpierw wskazać fundusze, a następnie dopiero wydatki mogą być czynione, — tymczasem dzieje się przeciwnie, a to sprzeciwia się uchwalonemu przez Radę regulaminowi. Mowca wnosi, aby wydatek ten wstawić do budżetu roku przyszłego.

R. m. Redyk oznajmia, iż prawie 20 gmachów miejskich domaga się gruntownej restauracyi. Każdy z tych domów, do gminy należących należy do najgorszych w mieście. Rozlatują się one i gdyby były własnością prywatną, za pustki należałoby je uznać, bo się walą.

R. m. Muczkowski dziwi się, że żądania tych kredytów bez zgody sekcyi skarbowej znajdują się na porządku dziennym. Jest to wbrew wyraźnemu brzmieniu uchwalonego przez Radę regulaminu.

R. m. Gwiazdomorski dowodzi, iż tak zwane drobne reparacye każdego z gmachów miejskich pochłaniają przeszło 400 złr. rocznie. Nikt z właścicieli prywatnych rocznie na ten cel takich kwot nie wydaje. Zdaniem mowcy trudno pojąć, gdzie się te pieniądze podziewają.

R. m. Redyk spisuje szereg domów gminnych i dowodzi, że nie na drobne reperacye, lecz na zburzenie się nadają.

Z protestem przeciw końcowym słowom przemówienia r. Gwiazdomorskiego występuje r. m. Kwiatkowski. Sekcya gospodarcza prosiła już dawniej p. Gwiazdomorskiego, aby należał do jej członków. Sekcya skarbowa tymczasem ma ma prawo badać kosztorysy i wydatki, — niechże bada i kontroluje to, co sprawdza rewident rachunkowy. Uchwały co do niewydawania pieniędzy muszą często pozostać na papierze, bo w praktyce niepodobna się do nich stosować.

Przemawiają jeszcze przeciw wyrażonym przez członków sekcyi skarbowej poglądom pp. wiceprezydent Friedlein, dr. Styczeń i dr. Hajdukiewicz, poczem Rada żądany kredyt uchwaliła.

Tenże referent imieniem sekcyi ekonomicznej przedkłada wniosek następujący:

1) Nad podaniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie o wydzierżawienie ujeżdżalni pod Kapucynami na szkołę jazdy konnej przejść do porządku dziennego. 2) Wynająć p. Ignacemu Zangenowi ujeżdżalnię murowaną pod l. 17 dz. III na szkołę jazdy konnej, tudzież szopę na powozy bez placu, obok ujeżdżalni położonego, począwszy od 1 listopada 1892 r. na tak długo, dopóki jedna strona drugiej najmu na sześć miesięcy naprzód nie wypowie za czynszem rocznym 1000 złr. Podatki ma opłacać najem biorący, który także obowiązany jest podczas jarmarków na konie urządzać stajnię na pomieszczenie 140 do 150 koni na jarmark sprowadzonych za opłatą 1 złr. na dobę od konia. Najem biorący obowiązany jest także na żądanie gminy przyjąć na tymczasowy kwaterunek żołnierzy obrony krajowej za wynagrodzeniem w miesiącach lipcu i sierpniu, tudzież we wrześniu każdego roku, o ile z jarmarkami na konie kolidować nie będzie. W końcu najem biorący złoży kaucyę w kwocie 500 złr. Do ułożenia spisania kontraktu upoważnia się p. syndyka miasta. Do podpisania kontraktu upoważnia się p. prezydenta miasta, tudzież radców miejskich wiceprez. Friedleina i Kwiatkowskiego.

W obszernym elaboracie, odczytanym przez referenta dla umotywowania powyższego wniosku, umieszczone zostały trzy punkta, które na uchwały sekcyi ekonomicznej wpłynęły: 1) iż byłoby krzywdą dla p. Zangena wypowiedzenie mu kontraktu na parę tygodni przed 1 listopada, ponieważ skutkiem tego musiałby zamknąć szkołę jazdy konnej; 2) iż p. Zangen wywiązywał się dobrze ze swoich zobowiązań względem gminy, więc zasługuje na zaufanie i 3) iż **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ nie daje równo-**

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

5 (Ciąg dalszy.)

SCENA 6.

Mszczug. Gniewosz. Lutek. *(wchodzą pospiesznie)* Dobek i kilku innych Panów.

Dobek.

Jestże to prawda?

Mszczug.

Czy mówisz o Niemcach?...

Prawda, niestety!

Dobek.

Uwierzyć w to trudno!
Ni jeden goniec o tem nam nie doniósł,
Ni jeden ogień na górach nie spłonął.

Mszczug *(pokazując na pagórek)*

Idźcie, zobaczcie, jak my już widzieli.

Dobek.

Jak grom te wieści spadły na królowę,
Wzruszona, drżąca, spieszy tu za nami
Na własne oczy zobaczyć nieszczęście.
Ha, musi poznać tę straszliwą prawdę!

SCENA 7.

Ciż. *(wchodzi)* Wanda, *(za nią)* Jaksa i kilku innych panów.

Wanda.

Więc tam są, tam są?...
(szybkim krokiem wchodzi na pagórek, za nią Jaksa)

Wanda *(zobaczywszy Niemców wznosi ręce w górę)*

O, nieszczęsna ziemio
Nieprzyjacielską nogą stratowana!

Jaksa.

Widzicie oczy, coście widzieć chciały,
A czego bodaj nie byłbym doczekał.

(Wanda i Jaksa schodzą z pagórka)

Wanda *(w wielkiem wzburzeniu zbliża się do Mszczuga)*

Ty, wojewodo, za to mi odpowiesz!

Mszczug.

Co?... ja królowo?... O co mię oskarżasz?
Pomyśl, co mówisz!... Żadnemu ze Mszczugów
Nikt nie śmiał rzucić w twarz takiej obelgi...

Wanda.

Ty, tyś jest winien! — Tak spełniłeś rozkaz?
Gdzie straż na kresach, gdzie opór i czujność?
Gdzie zapewnienia twe o bezpieczeństwie,
Któremiś uśpił moję łatwowierność?...
Twoje to dzieło, że wróg aż tu przyszedł!

Mszczug.

Coś poleciła, wykonałem święcie —
Na to tysiące mogę stawić świadków.
Jeśli jest zdrajca, to jest nim kto inny
Nie ja!...

Wanda.

Kto taki?.. Czemuż milczysz?... powiedz!

Mszczug.

Mógłbym twe serce zbyt boleśnie zranić —
Dość już twej winy w tej nieszczęsnej wojnie.

Wanda.

Mów!...

Mszczug *(zbliża się do Wandy, ciszej)*

Ktoś, co Niemców przywiódł tu drogami,
Które nie wielu zna ludzi w tym kraju...

Wanda.

A imię tego zdrajcy?...

Mszczug.

Chcesz koniecznie?...

Wanda.

Chcę, rozkazuję!

Mszczug.

To własna krew twoja —
To Lech!

Wanda.

Bogowie, tego ciosu brakło!..

Mszczug.

Razem z Niemcami powrócił do kraju,
I walczyć będzie razem przeciw tobie:
Gdy w tem jest słowo kłamstwa, masz mą głowę.
Wiesz teraz, jaka mię krzywda spotkała.

Wanda.

Daruj mi Mszczugu gniew mój nierozważny,
Jesteś niewinny, spełniłeś powinność,
Odpowiedzialność na ciebie nie spada.

Mszczug.

Ha, taką zwykle odbiera nagrodę,
Kto wiernie służy! — Dla mnie stąd nauka:
Gdy raz nieufność wkradła się w twą duszę,
Kiedym tak łatwo popadł w posądzenie,
Mógłbym doświadczać częściej tych zarzutów
Ze szkodą własną i ogólnej sprawy —
Składam więc w ręce twe daną mi władzę.

Jaksa.

Co robisz, Mszczugu?... W niebezpiecznej chwili,
Gdzie prędkiej rady i zgody potrzeba
Ty się usuwasz!.. Ah, czyż teraz pora
Na plac wywodzić prywatne urazy,
Gniew osobisty?

Mszczug.

Wszak królowa może
Znaleźć innego i lepszego wodza —
(n. s.) Który niechybnie zostanie pobity,
I niechęć ludu ściągnie na swą głowę.
(wychodzi)

Lutek *(do Gniewosza)*

Pójdźmy za Mszczugiem, tu nie nasze miejsce.
(wychodzą obaj)

SCENA 8.

Wanda *(stoi najbliżej widzów, po stronie przeciwnej pagórkowi, z głową zwieszoną, pogrążona w myślach. Jaksa, Dobek i inni Panowie, na których również znać przygnębienie tworzą grupę w połowie sceny. Następnie nadchodzi coraz więcej Ludu płci obojej. Żołnierzy i t. p., którzy zalegają głąb, niektórzy z nich wychodzą na pagórek).*

Jaksa

Wróg tuż pod bokiem — a u nas ni wojska
Ni wodza nie ma!.. Jeden jeszcze człowiek
W takim zamęcie mógłby coś poradzić —
Imram, on jeden nie straciłby głowy,
Ale gdzieś poszedł, wpadł jak kamień w wodę!

Jeden z Ludu *(na pagórku).*

O, patrzcie, tam Niemcy!

Drugi.

Zbiegli się jak kruki
Na nasz dobytek i na nasze ciała!

Trzeci.

Zewsząd przed nimi ludzie uciekają —
Lecz gdzie uciekną, kiedy nawet murów
Nie ma kto bronić!

Pierwszy.

Niechże teraz starsi
Radzą co o nas!

Drugi.

Próżna to nadzieja.
Źle jakoś rzeczy od początku poszły!

Trzeci.

Biada nam teraz, biada! co poczniemy!

Wanda *(sama jedna na przodzie sceny).*

Precz, precz odemnie wy sępy rozpaczy.
Wy mgły zwątpienia rozwiejcie się — niechaj
Pogodne słońce oświeci mą duszę,
Natchnie ją męstwem, ufnością i siłą!
Niewieście serce niech zamilknie we mnie,
Męskiego hartu, bohaterskiej woli,
Co łamią wszelkie zapory, co trudom
Najcięższym siebie pokonać nie dają,
Mnie dziś potrzeba!... I ja mieć je muszę.
Inaczej hańba i przekleństwo ludzkie
Czekają na mnie za życia i w grobie!...

Jaksa *(do otaczających go Panów, wskazując na Wandę).*

Patrzcie, tam ona w smutku i rozpaczy —
Kobieta w walce z czarnemi myślami —
A wy mężowie, co z dumą przy boku
Dźwigacie miecze na znak rycerskości,
Z założonemi stoicie rękami.
Głowy lękliwie spuszczacie do ziemi,
I dla niej słowa nie macie otuchy!..
O smutno, smutno, gdy tak duch upadnie!

Jeden z Panów.

Cóż poradzimy? nas tak mała liczba,
Za pierwszem starciem Niemcy nas zgruchocą.

Wanda *(ciągle w tej samej pozycyi).*

Przyszła ta chwila wielka... trudna.. straszna,
W wielkie następstwa przyszłości brzemienna,
O której nieraz ze drżeniem myślałam —
Przyszedł czas próby, który mię osądzi,
Czy tylko duma i czczy blask korony
Na stopnie tronu kiedyś mię powiodły,
Czy też się wzniosłam do tej wysokości,
Czując w swych piersiach potężnego ducha,
Który rodzicem jest i wykonawcą
Dzieł znakomitych i chwalebnych czynów
Więc czegóż waham się, dla czego trwożę?
Czynić i działać mi trzeba, pochwycić
Za oręż, stanąć na czele mych szyków,
Być dla nich wodzem jak bywali zawsze
Wszyscy Królowie, co ich wiedli w boje!
Trzeba mi walczyć, zwyciężyć, wypędzić
Najeźdźców z kraju, lub z ich ręki zginąć!
(Klęka, wznosi ręce w górę).
Wy dobre bogi, wy opiekunowie
Tej ziemi, którym ona się oddała
Z całą ufnością, jak swej matce dziecko,
Rozciągcie nad nią swe ochronne skrzydła!
A wy, o duchy dawnych bohaterów,
Spoczywających pod mogiłą królów
I wojowników, co swą krwią i potem
Tego narodu wielkość zbudowali,
I piersi swoje stawiali za szaniec
Przed każdą klęską i przed każdym wrogiem —
Męstwa mi swego użyczcie i serca,
A lud natchnijcie waszą dawną chwałą,
Nie pozwalajcie, by wasza ojczyzna,
Dotychczas sławna, legła w poniżeniu
Jak niewolnica u stóp cudzoziemca!
(Podnosi się prędko, szybkim krokiem postępuje dalej w głąb sceny i zwracając się ku grupie środkowej jako też Ludowi, z ręką wzniesioną w górę podniosłym głosem mówi).
Do broni ludu! do broni mój ludu!
Wznieś czoło w górę i nabierz odwagi,
Niech cię nie trwoży nieprzyjaciół przemoc,
Zwycięstwo stanie po twej słusznej stronie!
Za swoje bogi, swe żony i dzieci,
Za swoję wolność walczyć będziesz ludu,
Więc stań do broni! do broni! do broni!..
(Słychać odgłos trąb za sceną).
Ha, co to znaczy?... (*Wszyscy zwracają oczy za scenę skąd trąby słyszeć się dały*).

Jeden z Ludu.

Czy to Niemcy znowu?...

Drugi.

Strzeżcie nas bogi!

Jaksa.

Wszakże to od miasta
Ci ludzie idą....

Dobek.

Tak, to jacyś nasi....

Jaksa.

Tak znacznej siły my nigdzie nie mamy....

Wanda.

To orły nasze!... czyli nie widzicie?

Dobek.

Tak, tak, poznaję...

Wanda.

Imram na ich czele.
(*Wchodzi Imram w zbroi, z chorągwią w ręku za nim wojsko*).

(C. d. n.)

rzędnej gwarancyi wywiązania się z owych zobowiązań. Ten punkt motywów sekcyi odrazu przyjęty został w Radzie objawami zdziwienia i niezadowolenia.

R. m. Mendelsburg zabrał pierwszy głos w tej sprawie i w dłuższem przemówieniu dowiódł, iż gospodarka gminy realnością dawnej ujeżdżalni wojskowej, nabytej przez miasto za 57.000 najzupełniej nie odpowiada interesowi miasta. Dotąd sekcya nie wie, co z tym fantem zrobić, a nad tem trzeba ubolewać. W 1887 roku ujeżdżalnia została wynajętą za 400 złr. rocznie. Ze zdumieniem dowiedziała się sekcya skarbowa o takiej umowie i o wprowadzeniu p. Zaugena w posiadanie. Kto temu był winien, dotąd niewiadomo. Tegoż roku utargowała sekcya skarbowa podwyższenie czynszu na 800 złr. — po 5 latach obecnie dzierżawca daje 200 złr. więcej. Ktoś inny starał się o dzierżawę, mianowicie p. Ostaszewski, referent wszakże nic o tem nie wspomina. Sam plac przed ujeżdżalnią możnaby osobno wynajmować. Mowca krytykuje szczegółowo warunki zasadnicze kontraktu z p. Zangenem i sądzi, iż 2000 złr. śmiało można żądać za dzierżawę. Dzierżawca pobiera za lokowanie w gmachu tym wojska 450 złr. przeciętnie co roku od wojska osobno ze 100, za słomę ze 150 złr. asekuracyę budynku i reparacye gmina ponosi. W jednym roku do dzierżawy owej dopłaciło miasto 180 złr. Za umieszczenie jednego konia bierze p. Zangen po 6 złr., a ma ich po 150 i to dwa razy w roku podczas jarmarków, to już jest 1800 złr. Własna administracya budynku dałaby gminie więcej, aniżeli 2000 złr. rocznie. Z tych względów, ponieważ sekcya gospodarcza nie obliczyła dochodów, żąda mowca odesłania sprawy napowrót, aby zażądano wyższej opłaty za dzierżawę.

R. m. dr. Pareński przypomina, iż sekcya V nalegała już dawniej, aby Rada wzięła gmach we własną administracyę. Z wyścigów również duże zyski miewa dzierżawca. Sekcya ta znajduje, iż „Sokół" daje wszelką gwarancyę, iż odpowie wymaganiom gminy i dobrze poprowadzi potrzebną szkołę jazdy, sekcya będzie więc za wydzierżawieniem gmachu Sokołowi. Mowca podnosi Sokoła jako instytucyę poważną, znakomicie prowadzoną i zasługującą na powszechne poważanie Dotąd stowarzyszenie to niczem nie dało powodu, aby mu nie ufać. Będzie szkoła jazdy nie dla zysku jednostki prowadzona, lecz na pożytek ogółu młodzieży, a zdrowie publiczne na tem zyska. Aby „Sokół" miał tracić materyalnie, obawy są płonne. Prezes dr. Styczeń daje gwarancyę, że odpowie zadaniu swemu. Mowca stawia wniosek, aby nad ofertą Zangena przejść do porządku, a dzierżawę oddać Sokołowi, co do sumy dzierżawy tylko orzeknie sekcya ekonomiczna.

R. m. dr. Boroński oświadcza, iż z wielkiem zdziwieniem wysłuchał motywów, podanych przez referenta. Nie rozumie wcale, jaką to krzywdą miałoby być dla Zangena, gdyby miasto własność swoją komu innemu wydzierżawiło. „Sokół" zasługuje ze wszech miar na większą względność, aniżeli mu sekcya ekonomiczna okazuje. Motyw, iż skoro p. Zangen jest już w ujeżdżalni, więc go ruszyć nie można, wywołuje pytanie, dlaczegóż p. Zangen ma płacić teraz 200 złr. więcej. Trudno zrozumieć argumenta przeciw Sokołowi jako instytucyi, dobro publiczne, sprawę zdrowia młodzieży mającej na celu, a już niesłychanem jest odmówienie Sokołowi owej wiary, na jaką zasługuje p. Zangen. Administracya Sokoła prowadzoną jest z najwyższym pożytkiem nietylko dla instytucyi lecz i dla ogółu. Przykładem urządzanie obchodów wianków, które już nie deficyty lecz skromne zyski dają, wioślarstwo, które ożyło w mieście ponownie, gdy je „Sokół" ujął. Jest mowca przekonany, iż „Sokół" obliczył się dobrze ze swojemi środkami, chcąc założyć szkołę konnej jazdy, a Rada spełni swój obowiązek, oddając mu dzierżawę ujeżdżalni.

R. m. dr. Styczeń zastrzega się, iż nie jako prezes Sokoła, lecz jako członek Rady bez kolizyi obowiązków zobiera głos. Już w r. 1887 wnosił „Sokół" ofertę na dzierżawę na tych samych warunkach co p. Zangen, lecz nie została ona uwzględnioną. P. prezydent miał zbadać, kto był winien, iż p. Zangen wprowadzony został w posiadanie. Mówiono, iż zakłada Zangen szkołę jazdy, tymczasem miał on subwencyę *in natura*, a raportów o szkole, ilu miała uczniów, jakie opłaty były pobierane, nikt nigdy nie widział. „Sokół" statutami swojemi jest obowiązany szkołę taką prowadzić. Interes jest dokładnie skalkulowany i może wejść w życie. Szkoła mieć będzie nauczycieli, konie stałe i niskie ceny za naukę. Dziś już wiele zgłoszeń zarząd Sokoła posiada. Przez oddanie gmachu Sokołowi i majątku miejskiego będzie korzyść publiczna, a rachunki będą ogłaszane. Mowca oświadcza się za wnioskiem dra Pareńskiego.

Wiceprezydent Friedlein oświadcza, iż przeznaczeniem placu jest budowa gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego. R. m. Epstein oświadcza się za oddaniem dzierżawy Sokołowi. R. m. Zoll zaznacza, iż wniosku dra Pareńskiego doraźnie uchwalić nie można, a skoro widzi, iż jest intencyą Rady zawrzeć kontrakt z Sokołem, należy sprawę odesłać do sekcyi gospodarczej.

R. m. Rotter stwierdza, iż nie krzywdą dla p. Zangena, lecz tylko niedozwoleniem na dalsze zyski, będzie nieprzedłużanie umowy. Lekkomyślnym jest zarzut, jakoby „Sokół" nie zasługiwał na zaufanie. Będzie głosował za wnioskiem dra Pareńskiego. Po końcowem przemówieniu referenta, Rada uchwaliła odraczający wniosek p. Mendelsburga t. j., aby sprawę dla uzyskania wyższego czynszu dzierżawnego odesłać do sekcyi ekonomicznej i na tem zakończono obrady.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 października.

W sprawie nadużyć w bukowińskim zarządzie skarbowym, które były przedmiotem głośnej rozprawy karnej, zamieściła urzędowa *Wiener-Abendpost* z powodu uwag niektórych dzienników sprostowanie, z którego wyjmujemy najważniejsze ustępy. Dziennik urzędowy przyznaje, „iż do ministerstwa skarbu już od dłuższego czasu, a głównie od wejścia w życie podatku od wódki z roku 1888, nadchodziły doniesienia o defraudacyach na Bukowinie. Te doniesienia komunikowano dyrekcyi skarbu w Czerniowcach, z odpowiedniemi wskazówkami, celem przeprowadzenia dochodzeń i złożenia sprawozdania."

Takie postępowanie odpowiadało nietylko naturze rzeczy i organizacyi władz skarbowych, lecz musiało być ze względu na interes służbowy tak długo zachowanem, dopóki nie istniały poszlaki że bukowińska krajowa władza skarbowa urzęduje w sposób szkodliwy dla interesów skarbu państwa Powód do chwycenia się nadzwyczajnych zarządzeń nadarzył się dopiero w grudniu 1890 r., gdy do ministerstwa skarbu naleszło z wiarogodnej strony doniesienie, które zawierało szczegóły o szkodliwych dla skarbu państwa manipulacyach w gorzelniach bukowińskich i uzasadniało przypuszczenie, że bezskuteczność zarządzonych dochodzeń pozostaje w związku z nieprawidłowem zachowaniem się organów skarbowych.

Minister skarbu dr. Dunajewski wysłał przeto jeszcze w grudniu 1890 r. na Bukowinę komisyę, która dostarczyła obszernego materyału do ocenienia ciężkich wad, które w ogóle ujawniły się w skarbowym zarządzie Bukowiny. Komisya powróciła w drugiej połowie stycznia 1891 roku do Wiednia tak, że minister dr. Dunajewski tylko na krótki czas, około 14 dni przed swem ustąpieniem z urzędu, mógł rozpatrzeć się w odnośnych stosunkach.

Sprawozdanie komisyi nie mogło dać podstaw do ostatecznego sądu i stanowiło na razie tylko podstawę do wdrożenia śledztw karno-skarbowych, tudzież było punktem wyjścia do dalszych dochodzeń i badań, a w szczególności także co do kwestyi zmiany urzędników.

Wszakże minister skarbu, dr. Dunajewski, zarządził jeszcze środki potrzebne do zabezpieczenia interesów skarbu na Bukowinie i wprowadził w tok dalsze postępowanie w tej sprawie. Przeprowadzenie tego postępowania, tudzież zarządzenie potrzebnych zmian osobistych, przypadło już w udziale ministrowi skarbu drowi Steinbachowi.

Z powyższego wynika, że dr. Dunajewski jeszcze za swojego urzędowania rozwinął czynność, mającą na celu przywrócenie, wedle możności, porządku w stosunkach na Bukowinie, i że w szczególności nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości, jeżeli zwrot w administracyi skarbowej tego kraju łączono ze zmianą kierownictwa w ministerstwie skarbu.

Z naszej strony dodać musimy, że według wiadomości, które dochodzą nas z źródła zasługującego na wiarę, dr. Dunajewski opierał się mianowaniu Trzcienieckiego i uległ tylko naleganiom p. Jorkascha i innych wpływowych osób, których zapewnienia dawały dostateczne gwarancye co do charakteru ich protegowanego.

Magyar Hirlap donosi, że w kołach posłów należących do austryackiej delegacyi omawiają kwestyę, czyby nie należało obrad delegacyj wspólnych przenieść z Pesztu do innego miasta węgierskiego a to z powodu cholery, grasującej w stolicy Węgier. Według ustawy cesarz co roku oznacza miejsce zebrania się delegacyj wspólnych a dwunasty artykuł węgierskiej konstytucyi oświadcza w § 52: „życzeniem jest węgierskiego ciała ustawodawczego, aby posiedzenia odbywały się na przemian jednego roku w Buda-Peszcie, a drugiego roku w Wiedniu lub gdyby reprezentacya jednej połowy monarchii lub sam cesarz sobie tego życzył w innem z główniejszych miast odnośnej połowy monarchii." Przeniesienie obrad delegacyj wspólnych jest zatem możebnem. Jest to pierwszy wypadek, w którym kwestya zmiany siedziby delegacyj wspólnych staje się aktualną Powszechnem jest mniemanie, że cesarz przychyliłby się do życzenia zmiany miejsca obrad, gdyby delegacye wspólne uczyniły taki wniosek.

Znowu emigracya ludu do Rosyi.

Ze wschodniej Galicyi, z powiatów nadgranicznych donoszą znowu o świeżym ruchu emigracyjnym do Rosyi. Od tygodnia w powiecie borszczowskim potęguje się emigracya ludu wśród którego krążą pogłoski że car daje każdemu wieśniakowi, który przejdzie granicę, wielki grunt, parę koni, parę wołów i kuty wóz na żelaznych osiach. Skutkiem tego lud głośno rozprawia o emigracyi i błogich jej skutkach; przeszło sto ludzi w Skale nad Zbruczem — pisze korespondent — przekroczyło granicę i krzyczało: Wiwat! do tych, którzy jeszcze stali na granicy Austryi, zaś sałdat zachęcał, żeby się spieszyli, bo bardzo dużo zboża obrodziło i nie ma komu go zbierać. Ruch emigracyjny teraz już cały powiat ogarnął i co nocy po kilkanaście z każdej wsi cichaczem się wynosi. Każdego emigranta prowadzi sałdat do koszar, gdzie dostaje trzy ruble na drogę i kartkę do Kamieńca, gdzie składa przysięgę i skąd go dalej transportują — jak powiadają — na kilkaset mil w głąb kraju. Dla większego zachęcenia krążą pogłoski, że z tej i tamtej wsi sami wójtowie się zebrali i dużo ludzi ze sobą uprowadzili. O przyczynie emigracyi opowiadają sobie różne bajki. I tak n. p., że cesarz austryacki i car sprzeczali się między sobą, który z nich lepszy, na to powiedział cesarz niemiecki, aby otworzyć granicę, to się zobaczy, od kogo do kogo więcej ludzi przejdzie no i tak zrobili; naturalnie, że car musi być bardzo dobry, kiedy tak dużo do niego idzie. Drudzy znowu powiadają że car wypędził wszystkich Niemców i żydów, a ich majątki rozdaje Rusinom z Galicyi i t. p.

Żandarmerya z powodu bardzo małego personalu, nie jest w stanie temu prądowi przeszkodzić.

Audyencya Szapary'ego u cesarza.

Węgierski prezydent ministrów hr. Szapary był wczoraj w Gödöllö i cesarz przyjął go na dłuższej audyencyi, podczas której Szapary miał zdać sprawę o cholerze. W kołach politycznych przypisują jednakże tej audyencyi o wiele donioślejsze, czysto polityczne znaczenie, dając do zrozumienia, że chodzi tu o ważną wewnętrzną sprawę węgierską, która ma stanowić znaczący zwrot w węgierskiej polityce.

Korespondent *Neue Freie Presse* donosi, jak zapewnia, na podstawie niemylnej informacyi, że przedmiotem rozmowy pomiędzy cesarzem o ministrem Szaparym była kwestya kościelno-polityczna. Istotnie kwestya ta należy do najbardziej palących wewnętrznych spraw węgierskich; chodzi o uregulowanie stosunków kościelno politycznych, które w ostatnim czasie przybrały nader drażliwy charakter, chodzi o zażegnanie poważnego konfliktu pomiędzy kościołem a państwem Gabinet węgierski napotyka poważne trudności w uregulowaniu tej kwestyi i pomimo kilkakrotnych usiłowań nie zdołał dotychczas usunąć przesilenia. Przed paru dniami właśnie odbyła się rada ministrów celem narady nad tą sprawą, a następnie prezydent ministrów udał się do cesarza bawiącego w zamku Gödöllö aby osobiście porozumieć się z monarchą.

W łonie samego gabinetu istnieją poważne różnice zdań co do polityki kościelnej, tak iż ewentualnie mogłoby przyjść nawet do częściowego przesilenia gabinetowego. To pewna jednakże, że najważniejsi członkowie gabinetu węgierskiego, ci, którzy nadają ton ministerstwu, w sprawie tej trzymają się solidarnie; do tych należy minister oświaty i wyznań Czaky, minister Wekerle i minister sprawiedliwości Szilagyi. Usiłowaniem gabinetu jest załatwić kwestyę kościelno-polityczną „w duchu liberalnym, z zachowaniem powagi państwa", ale zarazem „bez wszelkiej tendencyi dla kościoła nieprzychylnej". Czy uda się jednakże osiągnąć porozumienie i uregulować stosunek w ten sposób, aby i kościół był zadowolony — to przyszłość dopiero okaże. Książę-arcybiskup Vaszary jest obecnie w Budapeszcie i prawdopodobnie w tych dniach będzie miał także posłuchanie u cesarza

Z Niemiec.

Rozprawy między dziennikami o zakres władzy i kompetencyę kanclerstwa niemieckiego i ministerstwa pruskiego trwają dalej. Wiele dzienników wprawdzie nie upatruje żadnej nieprawidłowości w tem, że kanclerz niemiecki projekt przedłożenia wojskowego przysłał tylko do wiadomości ministerstwa pruskiego, nie pytając się go o radę, bo to ministerstwo będzie jeszcze miało czas wypowiedzieć swoje zdanie tak samo, jak ministerstwo saskie, lub bawarskie lub inne, gdy z Rady związkowej otrzymają urzędownie ten projekt do zaopiniowania, atoli to nie zmienia sytuacyi, albowiem inne ministerstwa mogą się z wszelką swobodą oświadczyć przeciw temu przedłożeniu, podczas gdy ministerstwo pruskie jest skrępowane tem, że król pruski chociaż w charakterze cesarza Rzeszy niemieckiej bez poradzenia się ze swymi doradcami pruskimi pozwolił projekt tego przedłożenia wnieść do Rady związkowej.

Według innych dzienników nieporozumienie między kanclerstwem Rzeszy a ministerstwem pruskiem przybierze charakter sporu między Caprivim a Miquelem, któremu jako ministrowi skarbu w Prusiech przedewszystkiem musi zależeć na tem, aby daleko sięgające plany reformy podatkowej przeprowadzić spokojnie w sejmie pruskim nim w parlamencie niemieckim przyjdzie na stół sprawa wojskowa i nieodłącznie z nią związana sprawa powiększenia dochodów z różnych źródeł i powiększenia kwot, jakiemi państwa związkowe przyczyniają się do pokrycia potrzeb armii. Gdyby sprawa powiększenia sił zbrojnych i pomnożenia ciężarów już na najbliższej sesyi parlamentu przyszła pod rozprawę, a więc równocześnie ze sprawą podatkową w sejmie pruskim, wówczas należałoby się obawiać, że pomysły reformy podatkowej nie doznają uznania i powodzenia.

Na podstawie takiego rozumowania przypuszczają niektóre dzienniki niemieckie, że Miquelowi uda się przekonać cesarza o potrzebie odroczenia sprawy wojskowej na później. Jeżeli się tak stanie, wówczas skutek będzie wręcz przeciwny temu, jakiego pragnął Caprivi, ten bowiem chciał sprawę wojskową przeprowadzić pierwej i dokonać faktu, któremu ministerstwo pruskie musiałoby się poddać.

Z Włoch.

Według wiadomości z Rzymu do *Pol. Corresp.* narady ministrów nad sytuacyą finansową już ukończone.

Za podstawę do układu budżetu dochodów i wydatków wzięto obliczenia jak najwięcej skrupulatne i na tejto podstawie obliczono, że niedobór roku administracyjnego 1893/94 wyniesie 47 mil. lirów. Ten niedobór nie będzie pokryty nową pożyczką, lecz oszczędnościami w administracyi i kilkoma drobniejszemi środkami, których wynik ma być zupełnie pewny

Chociaż termin nowych wyborów do parlamentu urzędownie jeszcze nie ogłoszony, mimo to wiadomo mniej więcej, kiedy one nastąpią. Czas się zbliża, a ministerstwo nie uczyniło dotąd nic, coby zakrawało na przygotowanie agitacyi takiej, by większość wypadła po jego stronie. Postępowanie teraźniejsze ministerstwa jest zupełnie odmienne, od postępowania ministerstw dawniejszych; oprócz mowy ministra robót publicznych dotąd nie odezwał się żaden minister, ani żaden dziennik półurzędowy nie przygotowuje opinii na to, co ma nastąpić. Z programem swoim wystąpi ministerstwo dopiero wtedy, kiedy całą rzecz przygotuje. Z dekretem królewskim o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów będzie ogłoszony program rządu do wiadomości powszechnej. Wtedy dopiero powstaną hasła wyborcze uszykują się grupy polityczne i rozpocznie się walka wyborcza. Dekret ten będzie już wkrótce ogłoszony.

Z Londynu. Wybór nowego lorda-majora.

Godność lorda majora miała przejść tego roku „z prawa i urzędu" na Aldermana Stuarta Knilla. Jest on jednak katolikiem, a lord major Londynu musi być obecnym z urzędu na uroczystych nabożeństwach w kościele protestanckim; według postanowień wydanych przez Henryka VIII musi być protestantem i Anglikiem. Nie trzymano się wprawdzie ściśle tego rozporządzenia i wybierano Irlandczyków, Szkotów, a nawet ludzi wyznania mojżeszowego. Nie zważano bowiem na warunki, prócz jednego, a mianowicie, aby lord-major był obecnym w kościele protestanckim na uroczystościach. Ponieważ jednak wiedziano, że Knill jest gorliwym katolikiem i do kościoła protestanckiego nie pójdzie, więc myślano, że uda się znienawidzonego katolika ominąć, a wybrać Fandla Philippsa. Rozpoczęto więc agitacyę tak, jak to jedynie Anglicy agitować umieją. Tłumy ludu przeciągały ulicami, wołając: *No popery!* (precz z papizmem); przed domem kandydata katolickiego krzyczano i gwizdano, a na czele każdego takiego tłumu, postępującego przeciw wyborowi Knilla, niesiono godła antikatolickie

Na zgromadzeniu wyborczem postawiono pytanie Knillowi, czy będzie w razie wyboru chodzić do kościoła protestanckiego.

Gdy odpowiedział, że to sprzeciwia się jego religijnym zapatrywaniom zaczęto gwizdać i tak hałasować, iż nie mógł przyjść do słowa. Na pytanie, co wyżej stawia: czy Anglię, czy katolicyzm odpowiedział Knill, że zarówno jest mu drogie jedno jak i drugie oko. że komedyi grać nie umie i nie będzie brał udziału w nabożeństwie, w które nie wierzy. Otwarte i prawdziwie męskie słowa przyjęła część zgromadzonych oklaskami, reszta gwizdaniem i hałasami.

Z urny jednak wyborczej wyszedł Knill, mimo szalonej agitacyi przeciw niemu. Jest on pierwszym katolickim lordem-majorem Londynu.

Kto zastąpi Giersa?

Według zapewnienia dzienników zagranicznych stan zdrowia rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa, bawiącego obecnie w Monte Carlo znacznie się pogorszył, tak iż wielce prawdopodobnem jest, że nie będzie on mógł powrócić do Petersburga, a może nawet wcale nie będzie mógł objąć kierunku spraw zagranicznych. To też już dzisiaj dzienniki zajmują się kwestyą, kto obejmie po nim urząd rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Pierwej wymieniano obecnego ambasadora w Paryżu Mohrenheima jako jednego z poważnych kandydatów; obecnie jednakże w Petersburgu przeważa przekonanie, że powołanie Mohrenheima na ministra spraw zagranicznych byłoby zbyt manifestacyjnem i zrobiłoby niekorzystne wrażenie w państwach, należących do trójprzymierza, a przytem zachowanie się Mohrenheima w sprawie z przywódcą radykałów panem Clemenceau nie podobało się carowi, jako niedość powściągliwe. To też obecnie kandydatura Mohrenheima zdaje się być wykluczoną a natomiast wymieniają jako kandydatów księcia Łobanowa-Rostowskiego, obecnie ambasadora w Wiedniu, i tajnego radcę Szyszkina, który w zastępstwie Giersa kieruje obecnie urzędem spraw zagranicznych Jest on podobno zdolnym i dobrym biurokratą, za to jako dyplomata mało znany światu. Przez dłuższy czas był także kierownikiem departamentu azyatyckiego.

Cholera.

Kraków, 7 października.

Biuletyn fizyka miejskiego. Od 8 godziny rano dnia 6 października do 8 godziny dnia 7 października zapadły cztery osoby na cholerę.— Umarło dwie osoby.

Dotychczas zachorowało na cholerę 32 osób; umarło 13; wyzdrowiało 8; pozostaje w leczeniu 11 osób.

Kraków, 7 października 1892 roku.

Dr Bussek.

Zmarłymi, którzy objęci zostali powyższym biuletynem, są: Aniela Galatówna odstawiona wczoraj do szpitala ze Szlaku l. 43 wyrobnica, licząca lat 20 i Rozalia Spira, córka handlarza, lat 8 licząca, z domu l. 20 ulica św. Wawrzyńca położonego w pobliżu domu p. Siwka, otoczonego dotąd kordonem wojskowym

Oprócz tych, które zmarły, zapadli w ciągu doby z wybitnemi oznakami cholery: Kazimierz Puciński, syn wyrobnika, liczący lat 5, zamieszkały pod nr. 20 w ulicy św. Wawrzyńca i Nachman Hochberg, roznosiciel bułek, liczący 38 lat, w tymże domu na ulicy św. Wawrzyńca mieszkający. Jest wielce charakterystycznym postęp epidemii w dzielnicy Kaźmierza. Po wybuchu w domu nr. 16 na ulicy św. Wawrzyńca objęte zostały przylegające domy t j. nr. 18 i 20. Dziś odbyć się ma posiedzenie komisyi anticholerycznej celem zarządzenia najdrobiazgowszych środków zapobiegania dalszemu rozwojowi choroby. Wszelkie środki, jakie doraźnie wykonać się dały, zastosowane też zostały pod nadzorem lekarzy przez służbę straży ogniowe w obecności naczelnika p. Eminowicza.

Izolowani w domu p. Siwka mieszkańcy mają się dobrze, bo nikt z pośród nich nie zachorował; jest ich ogółem 136 osób

Nadto zachorowała w dniu wczorajszym Agata Walczyk, odstawiona z oddziału chorób skórnych szpitala św. Łazarza, oraz Rachela Trimel (zmarła) 8 lat licząca z ulicy św Wawrzyńca l. 18.

Pogotowie ochotniczego Tow. ratunkowego objęło z dniem dzisiejszym napowrót urzędowanie w dawnym lokalu a centralna stacya choleryczna otrzyma z rozkazu prezydenta inne pomieszczenie w gmachu straży ogniowej.

W dziennikach wiedeńskich oraz jednym lwowskim, zamieszczone zostały depesze z Krakowa w jaskrawych barwach przedstawiające opór mieszkańców Kazimierza a raczej mieszkańców domu Nr. 16 w ulicy św. Wawrzyńca, przeciw żołnierzom załogi krakowskiej, zawezwanym przez władze sanitarne celem izolowania ich z powodu wypadków zasłabnięcia na cholerę, jakie w domu tym zaszły. Prawdą jest tyle tylko iż w pierwszej chwili mieszkańcy owi w liczbie stu kilkudziesięciu osób, oraz ich krewni lub znajomi, z niechęcią i sarkaniem przyjęli wiadomość, iż muszą się poddać obserwacyi i w własnych mieszkaniach pozbawieni będą czasowo wolności osobistej, gdy jednak dowiedzieli się, że starsi po 30 ct. a dzieci po 20 ct. otrzymywać będą na dobę na wyżywienie, zgodzili się z krótkotrwałem zapewnie swojem położeniem. Uliczne hałasy i tumult w takich warunkach powstający, był może powodem owych alarmujących depesz, — to wszakże zaznaczyć wypada iż o jakiejkolwiek formie znieważenia żołnierzy nie może być mowy.

W Podgórzu odstawiona została do szpitala cholerycznego Regina Niedziołek z podejrzanemi objawami.

W szpitalu cholerycznym podgórskim znajdują się obecnie 2 osoby a mianowicie 1) Józef Kiliński 2) Regina Niedziołek, obydwoje chorzy znajdują się jednak w stanie rekonwalescencyi i prawdopodobnie dzisiaj jeszcze opuszczą szpital.

Ze Lwowa. Stan zdrowotny we Lwowie jest w zupełności pomyślny. Od godziny 1 w południe dnia 5 października do dnia 6 godzina 1 w południe nie zdarzył się we Lwowie ani jeden wypadek podejrzany. Ubiegłej nocy nie wzywano nawet ani razu pomocy z inspekcyi lekarskiej w ratuszu. Dziś o godzinie pół do 10 rano zmarł szewc Kling w szpitalu na Błoniach po 7 dniach choroby wśród objawów nieżytu żołądka. Lwów 6 października 1892. *Dr. Pawlikowski*

Magistrat we Lwowie wydał następujące obwieszczenie: Z powodu sprawdzenia wybuchu cholery azyatyckiej w Podgórzu Krakowie, oraz ze względu, iż cholera azyatycka groźnie wystąpiła tuż nad samą granicą rosyjsko-rumuńską w Leowo i szerzy się w Besarabii, a zarządzenia ochronne, poczynione ze strony Rumunii, są niewystarczające, rozporządziło wysokie ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 21 września 1892 z 24 września, że pod względem przyjmowania podróżnych i pakunków, przybywających z Podgórza Krakowa i Rumunii do zajazdów publicznych lub domów prywatnych, tudzież poddawania ich pięciodniowemu sanitarno policyjnemu nadzorowi w miejscach przyjazdu należy zastosować te same postanowienia, które wydano co do przybywających z Rosyi, Niemiec i Francyi.

Z Warszawy urzędownie donoszą, iż od dnia pojawienia się w Warszawie wypadków cholery, t. j. od dnia 21 września do 4 października włącznie, zachorowało osób 21, z których do dnia wczorajszego zmarło 7 osób.

O przebiegu epidemii w Królestwie *Warszawskij Dniewnik* podaje następujące szczegóły: W dniu 2 października w Siedlcach zachorowało osób 6, zmarło 2, pozostało chorych 15; w Międzyrzeczu zachorowało 8, wyzdrowiało 6, zmarło 6, pozostało chorych 17; na folwarku Antonin (powiat międzyrzecki) zachorowała 1, zmarła 1, pozostało chorych 6; w powiecie włodawskim: w Ostrowiu zachorowało 19, wyzdrowiało 8, zmarło 9, pozostało chorych 38; we wsi Nowy Orzechów zachorowało 11, zmarło 3, pozostało chorych 8; w powiecie bialskim w mieście Biała zachorowała 1, zmarła 1, pozostało chorych 1; w Hannie zachorowała 1 zmarła 1, pozostało chorych 1; w Terespolu zachorowała 1; w powiecie garwolińskim w Żelechowie zachorowała 1; w Kocku zachorowała 1, zmarła 1. W dniu 4 października zachorowało w Lublinie osób 43, wyzdrowiało 31, zmarło 13, pozostało chorych 156; w Lubartowie zachorowało 2, wyzdrowiała 1, zmarło 3, pozostało chorych 13; w Łęcznie wyzdrowiało 2, pozostało chorych 3; w Janowie zachorowało 3, pozostało chorych 7; w Chełmie zachorowało 2, wyzdrowiała 1, zmarła 1, pozostało chorych 6; w powiatach gubernii lubelskiej zachorowało 112, wyzdrowiało 33, zmarło 47, pozostało chorych 345. W gubernii kieleckiej w powiecie pińczowskim od dnia ukazania się epidemii do dnia 5 października zachorowało osób 16, wyzdrowiało 2, zmarło 8, pozostało chorych 6. W powiecie miechowskim cholera objęła 14 wsi, w dniu 4 b. m. zachorowało w nich osób 16, wyzdrowiało 8, zmarło 8, pozostało chorych 44

Z Kijowa donoszą: W dniu 30-tym września w Kijowie według *Kijewlanina* znajdowało się chorych 139, przybyło 20, zmarło 4, wyzdrowiało 18, pozostało 137 ogółem zaś w gubernii kijowskiej było 451, przybyło 71, zmarło 34, wyzdrowiało 54, pozostaje 434.

Z Odessy. Biuletyn urzędowy stwierdza istnienie cholery w Odessie za pięć dni ostatnich, t. j. od 23 do 28 września Umarło 4 osoby, 1 wyzdrowiała, 5 chorych Gorzej jest w Mikołajowie, porcie wojennym, oddalonym od Odessy o sześć godzin czasu parowcem. Znów odroczono tam termin otwarcia szkół do 7 października. W miastach: Kerczu, Teodozyi, Chersoniu, Mikołajowie, Kiszyniowie, Akermanie i Benderach wojska otrzymują racye herbaty. Na epidemię skarży się żeglnga, handel, banki, słowem życie ekonomiczne. Żegluga nie funkcyonuje prawidłowo z powodu odbywania kwarantanny. — Weźmy n. p. linię zagraniczną: Odessa-Aleksandrya, płynąc do Aleksandryi, parowiec przebywa 10 dniową kwarantannę w Synopie; z powrotem zaś do Odessy, zatrzymuje się na morzu Marmora lub w Bosforze 5 dni.

Kronika.

Kraków, 7 października.

Marszałek krajowy ks. Sanguszko dziś rano przybył ze Lwowa do Krakowa.

Zmarli. Walerya z Buczewskich Migaczowa, żona listonosza, przeżywszy lat 42 zmarła w Krakowie.

Anna Sivert, wdowa po konsularnym kanclerzu, zmarła w Krakowie w 66 roku życia.

Ewidencya katastru gruntowego w Krakowie. Podpisany urzędnik pomiarowy przeprowadzi, poczęwszy od dnia 7 października b. r., zupełną rewizyę stanu posiadłości w gminie w tym celu, ażeby dokładność dat katastralnych, tak co do osoby, jako co do przedmiotów podatkowi ulegających sprawdzić. Wzywa się zatem wszystkich posiadaczy gruntowych, ażeby w celu sprawdzenia stanu posiadłości gruntowych, tudzież sprawdzenia zgodności tegoż z arkuszem posiadłości, na dniu powyższym do kancelaryi w lokalu głównego urzędu podatkowego na II gim piętrze przybyli. *Romański*, starszy geometra ewidencyjny.

Kierownik szkoły na Dajworze nadsyła nam następujące pismo: Do szkoły barakowej na Dajworze dzieci z domu dotkniętego cholerą uczęszczać nie mogą, bo z domu tego straż nikogo nie wypuszcza. Kierownik zapowiedział we wszystkich klasach, aby dzieci z ulicy św. Wawrzyńca, gdzie się pojawiła cholera, do szkoły przez ten czas nie uczęszczały. W szkole wypadku nie było, a więc nauka odbywać się może, bo takie jest rozporządzenie ministeryalne. Kierownik szkoły *J. Balcarczyk.*

Dyrekcya policyi w porozumieniu z magistratem usunęła t. zw. wózki kleparskie z placu Matejki i przeznaczyła im stanowisko na rynku Kleparskim przy ulicy św. Filipa.

Z teatru. W jednej z najlepszych komedyj Blizińskiego w „Panu Damazym“ wystąpiła wczoraj po raz drugi p. Walerya Nawrocka. Rola Mańki, która jej przypadła w udziale, jest jedną z najtrudniejszych w repertoarze liryczno-dramatycznym i dlatego też w grze młodej adeptki musiała ona pozostawiać wiele do życzenia. Dodatnie strony talentu p. N. i w tej roli występowały dosyć wybitnie, całość wszelako, wymagająca rutyny i doskonałego opanowania technicznego roli, zdradzała braki.

Zręczniejsze ruchy i pewien wdzięk, nadany postaci Mańki, byłyby urozmaiciły grę i nadały jej piętno inteligencyi, podczas gdy w interpretacyi p. Nawrockiej rola Mańki wypadła blado i bez temperamentu.

„Pana Damazego“ grano wczoraj w całości bardzo poprawnie. Na szczególniejszą pochwałę zasłużyła p. Trapszówna w roli Helenki, oddanej znakomicie, oraz pp. Siemaszko, Ruszkowski i Wojnowska. Publiczność zgromadziła się w teatrze bardzo licznie.

Jutro w sobotę wznowioną będzie jedna z najlepszych komedyj Kazimierza Zaleskiego „Dama treflowa“, która dawniej była grywaną na naszej scenie z wielkiem powodzeniem. Główne role tej komedyi odtworzą panie: Wolska, Siennicka, Trapszówna, oraz pp. Siemaszko, Sobiesław, Solski, Ruszkowski, Werner, Śliwicki, Antoniewski.

W niedzielę „Dwie sieroty“ z pp. Kałużyńską i Siemaszkową w rolach tytułowych. We wtorek po raz drugi „Dama treflowa“.

Cyrk Sidolego zwiedza znów licznie publiczność, po przejściu pierwszego, wywołanego cholerą popłochu, mniej teraz stroniąca od widowisk wszelkiego rodzaju. Obok gościnnych występów nowych akrobatów, które ożywiają program, atrakcyą cyrku jest obecnie pantomima wodna. Po zamienionej w basen arenie pływają tu gęsi, łodzie, parostatek i pływacy płci obojga. Pantomima jest pełną ruchu, komicznych scen w cyrkowym stylu i tańców z ładniutką tancerką Hariette na czele, a bierze w niej udział mnóstwo osób, między któremi miss Gordon odznacza się urodą i szykiem.

W zakładzie narodowym im. Ossolińskich odbędzie się w środę dnia 12 bm. o godzinie 12 w południe uroczyste doroczne posiedzenie, na którem zdaną będzie sprawa z całorocznych czynności Zakładu, poczem nastąpi odczyt p. Tadeusza Czapelskiego p. t. „Paź księcia Prymasa“.

Teatr hr. Skarbka we Lwowie został już zupełnie wewnątrz odnowiony. Amfiteatr odświeżony wygląda bardzo ładnie. Fotele i krzesła otrzymały obicia nowe, a w miejscu parteru stojącego ustawiono 60 krzeseł drugorzędnych. Loże wytapetowano na nowo tapetami *bordeaux*, a do lóż dano nowe wygodne krzesła trzcinowe, wykonane w zakładzie karnym pod kierownictwem p. Frenda. Balustrady są obite nowym aksamitem, a sala cała, oraz proscenium jest na świeżo lakierowane i złocone. Kurtynę odnowiono z gruntu. Ładnie wygląda nowy sufit, wykonany przez dekoratora teatralnego p. Dülla. Scena otrzymała nową podłogę, garderoby odrestaurowano; a nad sceną rozpostarto sufit, który ma usunąć niską temperaturę, panującą w zimowych miesiącach. Ogrzanie teatru będzie teraz podobno lepsze, gdyż wszystkie kaloryfery uległy gruntownej rekonstrukcyi. Garderoby, przeznaczone dla parteru, mieszczą się w klatkach schodowych po obu stronach. Oprócz tego urządza dyrekcya własnym kosztem rodzaj *foyer* na pierwszem piętrze. Aby zaś w lokalnościach, należących do teatru, panował porządek, dyrekcya teatru wynajęła od fundacyi skarbkowskiej drugie i trzecie piętro po nad Kołem literackiem, gdzie się mieścić będą kancelarye teatru, biblioteka i wielka sala prób. W ten sposób właściwy budynek teatralny oddzielony zostaje od reszty gmachu. Dodać należy, iż wkrótce amfiteatr będzie oświetlony światłem elektrycznem. Dyrekcya weszła w tym celu w rokowania z pewną firmą zagraniczną.

Z prasy. We Lwowie zaczęło wychodzić dwutygodniowe czasopismo p. t. *Przyszłość*, które ma być organem narodowej partyi żydowskiej. Jako naczelny odpowiedzialny redaktor podpisany jest p. A. Korkis.

Z Tarnowa piszą do nas: Koncert, jaki w zeszłą niedzielę w mieście naszem urządziła p. Bronisława Wolska, zadowolnił w zupełności licznie zebraną publiczność. Panna Wolska, która jako wykonawczyni pieśni koncertowych zyskała ogólne uznanie krytyki i sfer muzykalnych tak w kraju, jak i za granicą, zachwycała wszystkich zgromadzonych swym prześlicznym metalicznym głosem, znakomitą szkołą a przedewszystkiem niezrównaną deklamacyą. Rzadko kiedy mieliśmy sposobność słyszeć tak czystą intonacyę, tak wyraźne wymawianie tekstu i tak naturalną do serca przemawiającą deklamacyę. — Oklaski i ciągłe wywoływania były najwymowniejszym dowodem zachwytu zebranych lubowników prawdziwej muzyki.

Ciche pod Tatrami, 6 października (Koresp. *N. Reformy*). Przybył tu lustrator gospodarstw wiejskich p. Bazyli Korol, agronom teoretycznie i praktycznie wykształcony. Osadę Ciche, około 500 domów obejmującą, zwiedził w towarzystwie delegata okręgowego p. Beerońskiego, w dniu 4 października. Praktycznej lustracyi przysłuchiwało się grono nauczycieli okolicznych, którzy z wielkiem zajęciem brali udział w zwiedzaniu gospodarstw i zawiązaniu Kółka rolniczego, którego tu dotąd nie było. Nauczyciele w dniu tym właśnie zebrali się na posiedzenie pedagogiczne, które dla spraw włościańskich na później odłożyli, zadowoleni z niespodzianki agronomicznej. Byli tam nauczyciele pp Bieniarz, Jankowscy, Czarniak, Nalepka Dumalik Krupa, Zachymski, Zimer. Lustracya taka najpewniej wpłynie na poprawę gospodarowania w Nowotarszczyźnie, jeśli częściej będzie zastosowaną. Lustrator ma polecenie z zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, aby zwiedził miejscowości wybitniejsze, które mają Kółka rolnicze i inne wskazane potrzebą. Ma na to czas aż do śniegu — a pole działania nie małe, na terenie torfu, na nieużytkach potoków i t. p.

Odszkodowanie niewinnie skazanego. Włościanin z pod Radymna Seńko Hładyła, który na podstawie werdyktu trybunału przysięgłych w Przemyślu został zasądzony za zbrodnię podpalenia na 12 lat ciężkiego więzienia i 6 lat już odsiedział w Brygidkach we Lwowie otrzymał temi dniami z prywatnej szkatuły cesarza 1000 złr. tytułem odszkodowania za niewinnie wycierpianą karę; okazało się bowiem w roku bieżącym, iż kto inny był sprawcą pożaru.

Mielec, 4 października. (Koresp *N. Reformy*) Zbliżający się do nas ze wszystkich stron wróg cholera, pobudził powiat nasz do niezwykłej energii. Zmobilizowaliśmy wszystkie nasze siły, aby stawić czoło groźnemu nieprzyjacielowi.

Fizyk powiatowy zbadał najważniejsze miejscowości w powiecie i w obszernem sprawozdaniu przedstawił stan sanitarny, wskazał słabe jego strony i środki ratunku. Urządzono komisye sanitarne gminne, a Rada powiatowa za inicyatywą marszałka zawiązała się, z przybraniem licznych sił fachowych i z inteligencyi, w komitet sanitarny powiatowy, tudzież udzieliła kredyt w kwocie 2.000 złr. na zakupno środków dezinfekcyjnych i odpowiednich lekarstw. Od kilkunastu dni marszałek p. Sękowski wraz z urzędnikiem starostwa i lekarzem drem Staniszewskim objeżdża powiat, zwiedza gminy, a w nich rzeźnie, piekarnie, miejsca publiczne, sklepy, wydając odpowiednie zarządzenia, a później odwiedza je po raz drugi, kontrolując, czy zarządzenia te wykonane zostały.

Oprócz zwykłych, w wielu powiatach zapewne przedsięwziętych kroków, urządził prezes odczyty anticholeryczne. Dr. Staniszewski w sali Rady powiatowej zwołanym delegatom gmin w sposób popularny wykłada, jak przeciw cholerze prewencyjnie zachowywać się należy.

Co w całej tej sprawie najwięcej jest pocieszające, to ufność, wiara i powaga, jakiej Rada powiatowa u całej ludności używa. Powiat nasz składa się jeszcze przeważnie z analfabetów. Ta nasza autonomia słaba, bez egzekutywy, tak lekko nieraz traktowana, przynosi przecież wiele i bardzo wiele dobrego. U nas mamy to do zawdzięczenia wieloletniej skutecznej działalności Mieczysława hr. Reya, a teraz nadto rozumnym i pracowitym usiłowaniom obecnego prezesa p. Stefana Sękowskiego.

Z Jasła otrzymujemy następujące pismo, które, możemy dodać, z przyjemnością ogłaszamy:

W korespondencyi z Jasła, w Nrze 228 *Nowej Reformy*, powiedziano, że uczennice wyższej szkoły żeńskiej przed paru dniami zaczęły nosić białe konfederatki; atoli w krótkim czasie zaniechały tego, rzekomo z tej przyczyny, iż dyrekcya szkoły nieprzychylnie wyraziła się o tym narodowym, a tak pięknym stroju. W doniesieniu tem nie ma prawdy, gdyż uczennice, jak chodziły, tak i chodzą w konfederatkach, a dyrekcya szkoły nigdy i przed nikim nie wyraziła się nieprzychylnie o tym narodowym stroju.

W Jaśle, dnia 6 października 1892 r.

Z rzetelnym szacunkiem: *Teodor Bernadzikiewicz*, dyrektor żeńskiej szkoły wydziałowej.

Na czas cholery. W warszawskich urzędach pocztowym i telegraficznym zaprowadzono od kilku dni specyalne beczki z wodą, zaprawioną kwasem cytrynowym i beczki z wodą miętową do picia. — W biurach pocztowo-telegraficznych na prowincyi w Królestwie zaprowadzono również odpowiednio przyrządzoną wodę, a nadto zaopatrzono wszystkie kancelarye w maszynki gazowe i benzynowe do sporządzania gorących potraw i napojów.

Sędziwy wiek. W dniu 15 z. m. zmarł w Warszawie Filip Kosak, urodzony w powiecie częstochowskim w maju r 1789, liczył więc z chwilą śmierci przeszło lat 103. Do ostatnich chwil życia wychodził codziennie na miasto, trzymając się dzielnie i zaledwie trochę miał przyprószoną gęstą czupryne siwizną. Przed kilku laty ożenił się powtórnie.

Dziennikarz na estradzie. W początkach listopada warszawski świat muzykalny ujrzy dziennikarza w roli śpiewaka estradowego. Maestro Trombini kształci bardzo piękny i rozległością skali uderzający głos barytonowy p. Benedykta Filipowicza, zamierzającego poświęcić się scenie. Po dwuletniej nauce p. Filipowicz postanowił przedstawić się publiczności we własnym koncercie. Ci, którzy znają głos nowego adepta sztuki wokalnej, rokują mu najpiękniejsze nadzieje. Koncert zgromadzi, oprócz debiutanta, grono najwybitniejszych artystów miejscowych, pragnących przyjść z koleżeńską pomocą przyszłemu towarzyszowi zawodu.

Z Petersburga donosi *Russk. Zizn*, iż operacya, dokonana na metropolicie Kozłowskim przez paryskiego okulistę dra Gałęzowskiego, powiodła się znakomicie. Metropolita zajmuje się już sprawami dyecezyi.

Z Kijowa donoszą: Obecnie miasto nasze przepełnione jest chorymi. Oprócz bowiem cholery, która jednak się zmniejsza, tyfus i influenca silnie grasują i zabierają liczne w ludziach ofiary.

Dnia 27 września zmarł tu właściciel majątku ziemskiego i wielkiego magazynu mebli i parkietów, p. Iwanicki. Był to człowiek bardzo prawy i cieszył się ogólnym szacunkiem; legł zaś w grobie przedwcześnie, przerażony niewinnem aresztowaniem go w głośnej sprawie podstępnie z Podwołoczysk do Kijowa sprowadzonego Stanisława Kądzielskiego podejrzanego przez władze rosyjskie o szpiegostwo na korzyść Austryi. A chociaż Iwanicki po kilkudniowem więzieniu w cytadeli za kaucyą był z niej uwolniony i pozostawał tylko pod nadzorem policyi, to jednak dręczony niepokojem o dalszy los swój, zapadał z każdym dniem w cięższą chorobę i niedawno życie zakończył.

Bakterye na banknotach. Dwaj hiszpańscy bakteryolodzy pp. Acosta i Grande Rossi badali banknoty ze stanowiska swej nauki. Stwierdzili oni, że przedewszystkiem waga banknotów używanych zaczyna się podnosić w czasie ich obiegu. Badając sprawę dalej, doszli do tego rezultatu, że liczba mikrobów, wegetujących na jednym banknocie, dochodzi do 19.000. Przeważa wśród nich pewien bakcyl gnilny, który zaszczepione nim zwierzęta niechybnie i bardzo rychło zabija. Jest to specyalny bakcyl banknotowy *bacillus septicus aurens*. Bardzo obficie krzewią się też na banknotach bakcyle tuberkulozy, dyfteryi, tyfusu i czerwonki.

Kobiety wyborcami. Z Welingtonu, stolicy Nowej Zelandyi, nadeszła wiadomość, iż tamtejsza Izba poselska obdarzyła kobiety częściowem równouprawnieniem politycznem. Nadała im bowiem prawo wyboru czynnego. Odtąd wyborczynie mogą bądź osobiście bądź przez pełnomocników, jeżeli nie chcą mieścić się z agitatorami i rozzamiętnionemi tłumami wyborców, oddawać swe wota, rozstrzygające o kolejach kolonii.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Józefa Miodońskiego, Józefa Ludwika Windakiewicza i dr. Józefa Emanuela Mayera auskultantami sądowymi dla swego okręgu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Nisku, Emila Karola Warchałowskiego na własną jego prośbę w tym samym charakterze służbowym do Przeworska i zamianował kancelistami sądów powiatowych: Karola Bechera, woźnego sądu krajowego w Krakowie, dla Niska; wachmistrza żandarmeryi w Tarnowie, Adama Metzgera dla Liszek, i podoficera rachunkowego I klasy 10 pułku piechoty, Adama Wanickiego dla Ulanowa.

Feliks Daniłowicz, geometra z upoważnieniem rządowem z siedzibą urzędową w Żółkwi, złożył dnia 16 sierpnia przepisaną przysięgę.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 8 października: (Wznowienie) „Dama treflowa“, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 9 października: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach D'Eunery i Cormon.

We wtorek 11 października: „Dama treflowa“, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 13 października: (Wznowienie) „Oj mężczyźni, mężczyźni“, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Dział ekonomiczny.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Obrót w miesiącu wrześniu:

Zboże krajowe: Zapas z początkiem miesiąca 234.993 kilogr. w ubezpieczonej wartości 17.407 złr.; weszło w ciągu miesiąca 153.653 kilogramów w ubezpieczonej wartości 13.108 złr.; razem było 388.646 kilogr. w ubezpiecz. wartości 30.515 złr.; wydano 138.478 kilogr. w ubezp. wartości 11.613 złr.; z końcem miesiąca pozostało 250.168 kilogr. w ubezpieczonej wartości 18.902 złr.

Zboże transitowe: Zapas z początkiem miesiąca 135 375 kilogr. w ubezpiecz. wartości 9.136 złr.; weszło w ciągu miesiąca 238.850 kilogramów w ubezp. wartości 23.269 złr.; razem było 374.225 klgr. w ubezp. wartości 32.405 złr.; wydano kilog. 103.138 w ubezp. wartości 11 031 złr.; z końcem miesiąca pozostało 271.087 kilogr. w ubezp. wart 21.374 złr. Ogólny zapas zboża z końcem miesiąca wynosił 521.255 kilogr. w ubezpieczonej wartości 40.276 złr.

Spirytus: Weszło w ciągu miesiąca 180.998 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 32.578 złr.; weszło w ciągu miesiąca —·— hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości —·— złr., razem 180.998 hektolitrostopni w ubezpieczonej wart 32.578 złr.; z końcem miesiąca pozostaje 180.998 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 32.578 złr.

Poświadczenia składowe.

Na zboże krajowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk — na —·— kilogr. w ubezpieczonej wartości —·— złr.; wydano w ciągu miesiąca sztuk 1 na 9.480 kilogr. w ubezpieczonej wartości 578 złr.; razem sztuk 1 na 9.480 kilogr. w ubezp. wartości 578 złr.; zwrócono sztuk — na —·— kilogramów w ubezp. wart. —.— złr.; z końcem miesiąca pozostaje sztuk 1 na 9 480 kilogr. w ubezp. wartości 578 złr.

Na zboże transitowe: Stan z początkiem miesiąca sztuk — na —·— kilgr. w ubezp. wartości —·— złr.; zwrócono sztuk 2 na 15.049 kilogr. w ubezp wart 5 250 złr.; razem sztuk 2 na 15.049 kilogr. w upezp. wart. 5.250 złr; zwrócono sztuk — na —·— kilogr. w ubezp. wart —·— złr; pozostaje sztuk 2 na 15 049 kilogr. w ubezp. wart. 5 250 złr. Z końcem miesiąca pozostaje w obiegu sztuk 3 na 24 529 kilogr. w ubezp. wart 5 828 złr

Spirytus: Wydano w ciągu miesiąca sztuk 3 na 33.650 hektolitrostopni w ubezp. wartości 6.057 złr.; wydano sztuk — na —·— hektolitrostopni w ubezpiecz. wartości —·— złr.; razem sztuk 3 na 33.650 hektolitrostopni w ubezp. wartości 6.057 złr; zwrócono sztuk — na —.— hektolitrostopni w ubezp. wartości —.— złr.; z końcem miesiąca pozostało sztuk 3 na 33.650 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 6.057 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 7 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	735·7 mm	735·0 mm	736 3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,0	+17°,0	+16°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	ESE 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82 %	76 %	85 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	8	10	10

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy **o Towarzystwie „Szkoły Ludowej“.**

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 7 października. Namiestnik Galicyi hr. Badeni przybył tutaj wczoraj.

Wiedeń, 7 października. Ze źródeł kompetentnych dowiadujemy się, — że nic nie wiadomo o jakimś wypadku śmierci wskutek cholery w Wiedniu.

Wiedeń, 7 października. (Z obrad komisyi dla ustawy karnej.) Komisya uchwaliła rezolucyę p. Pinińskiego domagającą się od rządu, aby zreformował sposób tracenia skazańców, mianowicie aby kara śmierci w jakiś więcej humanitarny sposób była wykonywaną.

Przy paragrafie 11 rząd przedsięwziął zmianę pierwotnego projektu w tym kierunku, że tylko przy najwyżej 5 letniej karze (więzieniu) wybór roboty będzie mógł być dozwolonym i skreślił postanowienie, że skazańcy po za zakładem karnym tylko za ich własnem zezwoleniem mogą być do pracy użyci.

Piniński życzy sobie, aby więźniów do roboty nie zmuszać i dozwolić na to, aby się żywili na swój koszt.

Rozprawę przerwano.

Praga, 7 października. Senat apelacyjny uwolnił oskarżonych redaktorów dzienników: *Narodni Listy* i *Hlas Naroda* za wydrukowanie ustępów z mów Edwarda Gregra i Sokala, chociaż te ustępy nie były zawarte w stenograficznym protokóle z posiedzeń Rady państwa, motywując swoje orzeczenie tem, że stenograficznych protokółów rozpraw Rady państwa nie można uważać za zupełnie ważny dokument dowodowy.

Budapeszt, 7 października. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej rozpoczęła dziś rozprawę nad budżetem wydatków na armię.

Budapeszt, 7 października. Według urzędowego sprawozdania było tu dnia 5 b. m w barakach 40 chorych cholerycznych, a zmarło 17, — w domach prywatnych było dnia 4 i 5 b. m. 11 chorych, a zmarło 2.

W Neu-Szöny wydarzył się jeden podejrzany wypadek śmierci.

Z liczby chorych, zgłoszonych dotąd w Budapeszcie jako choleryczni okazało się, że 21 nie ma cholery.

Budapeszt, 7 października. Codziennie trzy razy poddają rewizyi lekarskiej urzędników pocztowych i pakunki na dworcach kolejowych.

Coraz mniej młodzieży uczęszcza do szkoły.

Budapeszt, 7 października. Minister handlu zakazał tutejszemu zarządowi żeglugi parowej przyjmować do przewozu stare rzeczy, ubrania bieliznę, dalej owoce, mięso produkta surowe jak również zakazał wywozić powyższe przedmioty do Bośnii, Hercegowiny i Turcyi.

Berlin, 7 października. Tutejszy *Tageblatt* donosi, że wałach hrabiego Starhemberga „Athos“ padł wczoraj wieczór.

Genua, 7 października. Wskutek ulewy miasto Saupier'darena stoi pod wodą. Potoki górskie wyrządziły znaczne szkody. Mosty zerwane ulice poniszczone, wiele domów runęło, kilka osób utraciło życie.

Genua, 7 października. Potok górski Bisagno wtargnął do budynku wystawy Kolumba, zawalił dwie sale i uszkodził znacznie przedmioty tam pomieszczone. Wiele części miasta Genui jest zatopionych.

Ruch na kolei między Sondrio a Colico przerwany wskutek wystąpienia potoku Secca. Pięciu ludzi poniosło śmierć.

Urbino, 7 października. Aresztowano tutaj niejakiego Alberti, który 9 września podłożył bombę w gmachu telegraficznym w Bolonii.

Carmaux, 7 października. Na wczorajszem wieczornem zgromadzeniu było około 2000 kobiet i robotników górniczych. Wygłoszono kilka mów. Po zgromadzeniu kobiety w towarzystwie robotników odbyły korowód po ulicach śpiewając Karmaniolę i wznosząc okrzyki na powodzenie zmowy i bezrobocia.

Cork, 7 października. Posługacz okrętowy z Towarzystwa żeglugi parowej umarł tutaj na cholerę.

Nowy Jork, 7 października. W państwie Georgia przy wyborach do urzędów państwowych wybrano samych kandydatów demokratycznych, większością 50 000 głosów.

Odpowiedzialny Redaktor *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca *Dr. Lesław Boroński*

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 października 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	c
Zjednoczony dług w papierach	96	35
Zjednoczony dług w srebrze	96	20
Austryacka renta złota	114	75
5% austryacka renta (marcowa)	100	20
Akcye banku austro-węgierskiego	983	—
Akcye kredytowe	309	75
Londyn	119	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	52
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	80

Wiedeń, 7 październ. Ruble papierowe 120 —. Cena nafty 17 50 do —·—. Spirytus 15·12; żyto 6 95; pszenica 7 77; owies 5·80.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią się przyjmuje.

NADESŁANE.

Rozgałęziony środek ludowy. Coraz wzrastający popyt za **Molla wódką francuską** poświadcza wielką skuteczność działania tego środka przeciw cierpieniom gośćcowym, atakom reumatycznym i wszelkiego rodzaju chorobom, powstałym z zaziębienia. Flaszka 90 ct.

Wysyła codziennie za pobraniem pocztowem aptekarz A. Moll, c. k. dostawca nadworny, Wien, Tuchlauben 9. — W aptekach i droguervach na prowincyi należy wyraźnie żądać preparatów **A. Molla** z tegoż marką ochronną i podpisem

Składy w Galicyi wymienione są w dziale inseratowym na ostatniej stronicy niniejszego numeru.



Zwraca się uwagę na powyższy znak ochronny, wypalony na korku, jak również na etykietę z czerwonym orłem oznaczoną, celem ustrzeżenia przed częstem naśladownictwem

szczawy alkalicznej „Giesshübler“ MATTONIEGO.

PORĘBSKI i ZIMLER
Kraków, Rynek L. 8
polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu: drobiazgowego robót ręcznych i materyj kościelnych. — Ceny umiarkowane.
(2001 46-100)

75.000 złr. wynosi główna wygrana wielkiej 50-centowej loteryi. — Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że ciągnienie już 15 października.

Dr. Emanuel Rosenblatt
przeprowadził się
do domu pod L. 25 przy ul. Basztowej.
(2447 1-5)

Przeniesiony z Brodów na posadę c. k. notaryusza **do Lwowa**, rozpoczynam moje urzędowanie w kancelaryi **przy Placu Maryackim L. 8, I. p. z dniem 8 października.** (2448 1-3)
Antoni Witosławski.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 7/10
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
Ruble papierowe za 100 rubli	119	—	121	—
Marki niemieckie za 100 marek	58	50	59	—
20-to frankówka złota	9	46	9	55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	40
5% Obligacya indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	10	98	90
5% Obligi komunalne „ „ I Emis. 100	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	—
4% „ „ II Em.	94	60	95	30
4½% „	99	30	100	—
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107	40	108	20
5% „ „ wyr. za 40 lat	100	70	101	40
4½% „	98	10	98	90
5% „ Król. Pol. za rubli 100	101	50	102	50
4 „ likwidac. 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 6/10.

	płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336	—	340	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	85	101	55
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	60	100	30
4% „ okr. 56 złr. 100	94	—	94	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł 100 m. k.	104	60	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	20	94	90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
5% Obligacye pożyczki kraj. [illegible]	97	60	98	30

Warszawa, dnia 6/10
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	101	90	—	—
5% „ „ II Em. „ 100	101	75	—	—
5% „ „ III Em. „ 100	101	90	—	—
5% „ „ IV Em. „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 6/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96	45	96	65
5% „ „ srebrna za złr. 100	96	15	96	35
4% „ „ złota za złr. 100	115	15	115	35
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	20	100	40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	—	140	15
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	40	141	—
„ z r 1860 na 100 złr. za 100	151	25	151	75
„ z r 1864 bez % całe za 100	185	50	186	50
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	4[illegible]	100	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	144	75	145	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	138	75	139	25
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	50	95	50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105	—	105	25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	15	95	15

Listy zastawne.

	płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	60
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	102	25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	99	—	99	50

Losy.

	płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	70	6	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190	25	191	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	20	17	60
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	60	12	10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21	50	23	—
Stanisławowskie na 20 złr. w.	30	—	31	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą zł.	c.	żądają zł.	c.
10 —	Anglobank na 200 złr.	151	50	152	50
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	114	—	114	25
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	310	25	311	25
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	3[illegible]6	75	356	25
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 zł.	328	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	223	—	223	50
47 30	Austro-węgierski na 600 złr.	983	—	986	—
17 —	Unionbank na 100 złr.	241	50	242	—
132 25	Ferdynanda Półn. na 1050 złr.	2795	—	2800	—
8 [illegible]	Karola Ludwika [illegible]	213	25	215	[illegible]
14 —	Lwowsko-Czerniow. [illegible]	244	—	244	2[illegible]

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny linia A—B
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi

DOBRA TANIA KUCHNIA.

Dobre trawienie jest żywotną kwestyą dla zdrowia ciała. Ku temu można najgoręcej polecić **Maggi'ego przyprawy do zup.** — Przy braku apetytu lub w zaburzeniach w narządzie trawienia pomaga bardzo filiżanka bulionu, sporządzona z patentowanemi **pigułkami mięsnemi Maggi'ego** tylko przez zwykłe zlanie gorącą wodą. Pigułki te nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach, handlach korzennych i delikatesów po cenie od 8 centów. 2375 2 3

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak, 25.** 2414 1 4

Magister farmacyi

mogący złożyć znaczną kaucyę, **poszukuje dzierżawy apteki.**

Wiadomość pod literami **H. C.** w Administracyi „N. Reformy". 2445 1 3

Mężczyzna lat 42, Krakowianin, handlowiec, wydalony z Królestwa Polskiego, gdzie przebywał za paszportem lat 17, z braku funduszów na założenie, uprasza rodaków o jakiekolwiekbądź zajęcie. Włada językiem polskim, niemieckim i rosyjskim. — Oferty pod **„Zajęcie"** uprasza składać w Admin. „N Reformy". 2443 1 3

Osoba inteligentna

w średnim wieku, poszukuje miejsca **do zarządu domu,** lub **jako kasyerka.**

Wiadomość u **St. Barańskiego, ul. Floryańska, L. 29.** 2449 1 3

Ojciec 6-ga dzieci, nie mogąc znaleść żadnej pracy, by mógł je wyżywić, zmuszony jest udać się na tej drodze do litościwych serc z prośbą o wsparcie. Mieszka **na Podzamczu** naprzeciw plant, w nieotynkowanej kamienicy, na I piętерku (w podwórzu kręgielnia). 2452 1

Henryk Filipowski.

Victoria Szkółka drzew

Schöllschnitz bei Brünn.

Największa szkółka drzew na Morawę

poleca na nadchodzący czas sadzenia

200.000 drzew owocowych

wszelkiego rodzaju i kształtu, wszel. drzewa i krzewy do ozdoby, dziczki owocowe, żywopłoty, róże, konifery.

Na żądanie cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 2167 3 10

L. 1466.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **budowniczego miejskiego,** z płacą roczną w kwocie 600 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadają warunki, w rozporządzeniu Wys. Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, Nr. 67 Dz. u. kr. dla budowniczego miejskiego przepisane.

Ci kompetenci, którzy wykażą się, iż są obznajomieni z zasadami pomiarów geometrycznych, będą mieli pierwszeństwo.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić do tutejszego Magistratu po **koniec października 1892 roku.** 2372 3 3

Magistrat kr. wol. miasta Krosno.

Krosno, 16 września 1892 r.

Burmistrz

Dr. Czajkowski.

Najlepszy środek przeciw cholerze.

Naturalne

wina Villány

wysyła w beczkach począwszy od 50 litrów za pobraniem pocztowem:

Czerwone po 25, 28, 32, 35, 40, 50 złr.
Białe po 24, 26, 28, 32, 35, 40 złr.
Siller po 18, 20, 22, 24, 26 złr.

Beczki liczę po cenie kosztów i przyjmuję je próżne opłacone. 2400 3 3

Zygmunt Kaiser.
Villány (Ungarn).

Koncypient notaryalny

z kilkumiesięczną praktyką notaryalną **poszukuje miejsca od 1 listopada b. r.** 2431 2 3

Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod lit. **A. Z.** poste restante **Nowy Sącz.**

Niezrównane gałki

do wywabiania

z materyj sukiennych plam z pokostu, tłuszczu, aniliny lub **atramentu.**

Cena gałki 10 i 20 cent.

Dostać można w aptece **Konst. Wiszniewskiego w Krakowie.** 1915 20 0

Dr. Stanisław Olszewski w Gorlicach

potrzebuje 2430 2 3

służącego i kucharkę.



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii**, z powodu wielkiej zawartości taniny, znakomicie działającem jest 2432 1 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że **z dniem 1 października** objąłem

RESTAURACYĘ W HOTELU CENTRALNYM

Plac Matejki.

Piwo marcowe okocimskie. Wina krajowe i zagraniczne w najlepszym gatunku. Kuchnia zdrowa na świeżem maśle. Bilard

Ceny najumiarkowańsze.

Prowadząc przez **długie lata Restauracyę w Kasynie wojskowem** z najłaskawszem uznaniem tak ze strony P. T. Panów Wojskowych, jak i Cywilnych, mam przeto nadzieję, że i obecnie, objąwszy piękny lokal wraz z ogrodem, liczyć mogę na łaskawe względy, a staraniem mojem najusilniejszem będzie na takowe sobie zasłużyć.

Z uszanowaniem

M. Czajkowski,
b. restaurator Kasyna wojskowego

Wina Villány własnej produkcyi

Beczki tylko z piwnicy miejscowej

stare, znane powszechnie z najlepszej jakości, wysyła na próbę w beczkach od 55—60 litrów odwrotną pocztą za pobraniem lub za gotówkę

Wina czerwone	za litr	22, 24, 26, 28, 30, 35, 40—50 cnt.
Wina białe	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—45 cnt.
Wina Schiller	za litr	18, 20, 22, 24, 26—28 cnt.

Piwnica Schwabacha, właściciela winnic.
Villány (Węgry). 2218 9 10

Na jesień i na zimę.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

a mianowicie: **Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne,** oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon **jesienny i zimowy,** w najnowszym fasonie, **po cenach fabrycznych.**

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 2237 7 0

WINA VILANY

pod gwarancyą, naturalne, czyste

dostarcza

piwnica arcyksiążęca

dzierżawca WILHELM SCHUTZ

w Vilany (Węgry)

a mianowicie: **wina stołowe** w beczułkach, doskonałe **desserowe, czerwone** i **Riesling** wina, jak również **Treberówkę, Śliwowicę** i **Koniak,** dalej doskonały Riesling wyskowy (Wino słodkie) w butelkach i beczkach.

Cenniki gratis, przy pierwszych zamówieniach od nieznajomych osób uprasza się o załączanie zadatku. 1852 22 0

Wielka 50 ct. loterya.

Ostatni tydzień.

Głowna wygrana 75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 30 0

Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia i skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism periodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca istniejącą od lat kilkunastu i zawsze **w najnowsze utwory** zaopatrywaną 2299 5 5

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 40 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur: w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.

Hotel Centralny w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

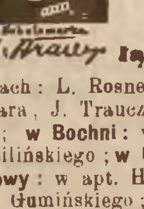
zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 3 52 **Karol Sacher,** właściciel.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**

C. Brady w Kromieryżu (Marawa)



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w **Krakowie** w aptekach: L. Rosnera, F. Gralewskiego, T. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie:** Am. Mironowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobozycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zabrzyckiego: **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu:** w apt. Madenzińskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czerniekiego; **w Szczurowy** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Griffa i J. Herdliczki. 5 36 52

Drzewka owocowe.

Piękne, gładkie sztamy w koronach, gatunki wyborowe, z dobremi korzeniami **jabłonie, gruszki i śliwki** 5 letnie 50 ct. za sztukę, **czereśnie, wiśnie,** 6-letnie 60 ct. za sztukę, **agrest, porzeczki** wysokopienne po 80 ct., **agrest, porzeczki** czerwone i białe krzewiaste, owoc wielki, po 25 ct., **maliny** miesięczne, 12 sztuk 1 złr. Z powodu licznych zamówień uprasza się o wczesne zamówienia i dokładny adres. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy** poczta Kraków. 2216 5 6

E. Uklański.

Akademik

rutynowany instruktor, **poszukuje lekcyj w Krakowie.**

Adres: **O. Pilecki, ulica Krupnicza, L. 17, I piętro.** 2438 2 5

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp W. Redyka, Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza, **w Brodach** w aptece p. Kulika i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego 292 90 0

Helena Winkler
Podgórze,

Samuel Lack
Kraków, 2439 2 2

zaręczeni w październiku 1892 r.

Zawiadamiam P. T. Interesantów, iż z 1 października przeniosłem **biuro** do domu własnego, **ulica Topolowa, L. 24, II piętro.**

Władysław Rausz,
2429 3 3 **architekt budowniczy.**

L. 2996.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **kasyera miejskiego w Kętach**, z roczną płacą 300 złr. i obowiązkiem złożenia kaucyi w tej samej wysokości, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż oprócz fizycznej zdolności posiadają warunki uzdolnienia dla kasyera miejskiego przepisane i że są polskiej narodowości.

Emerytowani państwowi urzędnicy kasowi będą mieli pierwszeństwo.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnieść do podpisanej Zwierzchności gminnej po **dzień 20 października 1892 r.**

Zwierzchność gminna miasta.

Kęty, 2 października 1892 r.

Zastępca burmistrza
24 3 2 3 *Dr. Dworzański.*

W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek gł., 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 27 30

Ceny umiarkowane.

Grand Circus Sidoli.

W sobotę 8 października

High Liffe

Przedstawienie.

Pierwszy występ jedynego w swoim rodzaju **brzuchomowcy** p. **Maxa Aleksandra.**

Czwarty występ słynnego w świecie skaczącego na szczudłach **Signora Rippnelo** z cyrku Ciniteli w Petersburgu.

Na zakończenie

cyrk pod wodą

lub życie paryskie w kąpielach morskich w Ostendzie. Wielka wodna, wystawna pantomima w dwóch oddziałach, kierowana i na scenę nałożona przez dyrektora **Cezara Sidolego.**

Bliższe szczegóły podają afisze.

Przeciw cholerze!

Poleca się niezbędnie w każdem pomieszkaniu używać: **Proszek desinfekcyjny** 50% i **kwas karbolowy** 60%, jakoteż **Kreolinę** do posypywania kloak i miejsc otwartych. Również **Lysol** do tych samych celów, nieposiadający tak silnego odoru.

Płyn desinfekcyjny (Waldduft) z bardzo przyjemnym zapachem, używa się w mieszkaniach i salonach, jakoteż do pokrapiania ubrań, pościeli itp.

Kwas solny i **krople Dra Bastlera** do zażywania.

Cognac francuski, wino chinowe i **Rum Jamaika** do picia. 2357 8 10

Mydło kreolinowe i **karbolowe** do mycia codziennego. Środki te można dostać najlepsze i prawdziwe **po cenach fabrycznych** w pierwszym **składzie aptecznym**

Jakóba Wiśniewskiego

w Krakowie, ulica Stradom, 7.

Konie i powóz

do wynajęcia pod L. 56, przy ulicy Krakowskiej, pod bardzo przystępnemi warunkami 2401 7 10

Jako najlepsze

środki desynfekcyjne

polecam 2345 15 0

witryol żelaza w proszku

(zupełnie bezwonny),

proszek karbolowy

(bardzo lekki),

najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desynfekcyjne, sporządzone według przepisu przez urząd zdrowia w Berlinie.

Emil Kuźnicki

Oświęcim, dworzec,

chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.